

Pielgrzymka do Włoch

Pielgrzymkę do Włoch rozpoczęliśmy 29 czerwca 2023 roku od mszy świętej, przypadającej symbolicznie w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Prosząc ich podczas nabożeństwa o owocną pielgrzymkę i opiekę w podróży, wspólnie udaliśmy się w trwającą ponad tydzień drogę. Drogę, mającą być przede wszystkim czasem zbliżenia z Bogiem. Pierwszym punktem na trasie naszej pielgrzymki była Padwa - renomowany ośrodek akademicki, lecz nade wszystko - miejsce kultu związane z działalnością świętego Antoniego. Następnego dnia skierowaliśmy się do urokliwego Asyżu. To włoskie miasteczko słynie z doskonale zachowanego po dziś średniowiecznego charakteru. Ogromne wrażenie wywarła na nas Bazylika świętego Franciszka (należy w tym momencie docenić także wkład tych wszystkich, którzy przyczynili się do odrestaurowania górnej bazyliki po trzęsieniu ziemi z 1997 roku). Asyż jest także siedzibą Bazyliki świętej Klary, jednak ze względu na zamknięty charakter zakonu, mogliśmy zobaczyć go jedynie od zewnątrz. Niedzielę spędziliśmy w stolicy Włoch, Rzymie. Wieczne Miasto w całym swym majestacie potwierdziło, że zasługuje na to miano. Jego zwiedzanie rozpoczęliśmy od Koloseum, po czym przeszliśmy szlakiem najważniejszych rzymskich zabytków. Wśród nich były obiekty pamiętające okres chwały Cesarstwa i Republiki - Forum Romanum, Łuk Tytusa czy Panteon. Nie mogło także zabraknąć czasu na podziwianie Fontanny di Trevi czy Schodów Hiszpańskich. Kulminacją tego intensywnego dnia była msza święta odprawiona w polskim kościele pw. świętego Stanisława. Ranem następnego dnia udaliśmy się do Watykanu. Zwiedzaniu gmachu Bazyliki świętego Piotra towarzyszyły zarówno przeżycia duchowe, jak i podziw wobec kunsztu architektów, pracowniczych i artystów, którzy nadali temu miejscu niesamowity charakter. Podczas swego pobytu w Bazylice mieliśmy także okazję odwiedzić grób Jana Pawła II oraz pomodlić się za wstawiennictwem Papieża-Polaka. Jeszcze tego samego dnia odwiedziliśmy Monte Casino. Na tym szczycie mieści się opactwo benedyktyńskie, które w trakcie II wojny światowej było jednym z punktów zacieklej obrony Niemców. Uczestniczyliśmy we mszy świętej w krypcie zakonu, po czym oddaliśmy hołd generałowi Andersowi oraz poległym żołnierzom 2 Korpusu Polskiego, spoczywającym na tamtejszym cmentarzu. Następnie skierowaliśmy się w stronę Neapolu. Wtorek 4 lipca rozpoczęliśmy od

zwiedzania tego najgęściej zaludnionego miasta w Europie. Podziwiając górujący nad miastem Wezuwiusz, oraz piękne wybrzeże, byliśmy zarazem świadkami, że Neapol to miasto kontrastów. Z jednej strony wspaniałych zabytków i pięknych kamienic, z drugiej - zaniedbanych i zanieczyszczonych przedmieść. Jednak najważniejszymi punktami naszej wizyty w tymże mieście było zwiedzanie lokalnej bazyliki oraz msza święta, koncelebrowana w kościele Świętego Józefa dei Vecchi. To właśnie tam znajduje się grób ojca Dolindo Ruotolo, przy którym mieliśmy okazję pomodlić się i powierzyć mu swoje troski i radości. Na koniec naszego pobytu w Neapolu nie mogło zabraknąć odrobiny czasu wolnego na drobne zakupy lub skosztowanie specjału lokalnej kuchni, czyli pizzy. Nie tracąc czasu, jeszcze tego samego popołudnia dojechaliśmy do San Giovanni Rotondo. Następnego dnia zwiedzaliśmy tam miejsce działalności świętego ojca Pio. Wybitnego spowiednika, oddanego sługi Bożego, którego posługa przyniosła tak wiele dobra całemu Kościołowi. Mogliśmy także podziwiać architektoniczny kunszt wzniesionej tam bazyliki oraz wysiłek wszelkich artystów, którzy z pietyzmem nadali miejscu ostatecznego spoczynku ojca Pio wyjątkowy charakter. Jednakże podziwiając wszelkie wykorzystane srebro, złoto i inne kosztowności świata, nie zapominamy, że prawdziwym spoczywającym tam skarbem jest człowiek, który w całości poświęcił się służbie Bogu i Maryi.

Po czasie poświęconym na modlitwie przy grobie ojca Pio oraz po przejściu drogi krzyżowej, wyjechaliśmy w stronę Lanciano. Miejscowość ta słynie z sanktuarium, gdzie już w VIII wieku miał miejsce pierwszy uznany cud eucharystyczny. Po dziś dzień przechowywane są tam relikwie uznawane za Ciało i Krew Chrystusa. Adorując przemienioną hostię rozważaliśmy spełniony materialnie fragment Pisma: "A Słowo stało się ciałem" (J 1, 14). Tuż po tym skierowaliśmy się do Manoppello, gdzie w tamtejszym kościele zobaczyliśmy chustę, postrzeganą jako należącą do świętej Weroniki.

Po noclegu odbyliśmy mszę świętą, podczas której ksiądz Wojciech pobłogosławił nabyte podczas pielgrzymki pamiątki. Potem natomiast udaliśmy się nad Adriatyk. Na plaży i w morzu skorzystaliśmy z uroków przyrody, odpoczywając po trudach ostatnich dni i zbierając siły na powrót. Te były potrzebne, bo od razu ruszyliśmy na ostatni nocleg w Słowenii. Samego rana w piątek 7 lipca wyruszyliśmy w dalszą drogę do domu. W trakcie naszej podróży w obie strony przebyliśmy ponad 4000 kilometrów.

Przejechaliśmy Polskę, Czechy, Austrię, Słowenię i Włochy. Przebyliśmy szlak naznaczony życiem i działalnością wielkich świętych. Dziękujemy Panu Bogu i Maryi, Świętym za opiekę nad nami i wszelkie łaski, księdzu Wojciechowi za modlitwę i opiekę duchową, Pani pilot Katarzynie i Pani Katarzynie za sprawowanie opieki nad nami i organizację, za wszystkie osoby, które poznaliśmy i z którymi przebywaliśmy, Panom Tomaszowi i Dawidowi – kierowcom za bezpieczną jazdę. Amen.

Adam U.